

Płk. Jerzy Iwanowski

Urszula Kowalczuk, Niepodległa

Jerzy Iwanowski przyszedł na świat pod zaborami, w rodzinie szlacheckiej, w majątku Lebiodka (miejsce to położone jest w obecnych granicach Białorusi, ok. 120 km w linii prostej od granicy Polski). Jako 11-letni chłopiec był świadkiem odzyskania Niepodległości w 1918 roku, a jako już dorosły lekarz, rolnik, ziemianin, hodowca koni i jednocześnie żołnierz był aktywnym uczestnikiem procesu jej ugruntowywania. Brał udział w II wojny światowej, a powojenne losy zaprowadziły go do Afryki. Ostatnie lata życia spędził w Polsce. Napisał m.in. autobiograficzną książkę "Czasy mojego życia", w której podzielił się tym co było w jego życiu najbliższe jego sercu.



Jego historia jest doskonałym wzorem postawy patriotycznej, której wyrazem jest aktywna działalność na rzecz Ojczyzny, bez względu na miejsce i okoliczności jakie przynosi życie.

Urodził się 13.03.1907 roku w majątku Lebiodka herbu Rogala. Zmarł w 2008 roku przeżywszy 101 lat.

Młody Jurek Iwanowski, absolwent szkoły średniej im. Tadeusza Reytana w Warszawie podjął studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie ukończył Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Jednocześnie w 1931 roku, mając 24 lata, ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu w stopniu plutonowego podchorążego z przydziałem do 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk Bolesława Mościckiego w Augustowie. Po odbyciu corocznych, obowiązkowych ćwiczeń wojskowych rezerwy został mianowany podporucznikiem rezerwy z przydziałem do 23 Pułku Ułanów Grodzieńskich. Niedługo po swoich 27 urodzinach, z dniem 2 maja 1934 roku został ewidencyjnie przeniesiony do swojego macierzystego 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Studia rolnicze ukończył 17 listopada 1936 roku i rozpoczął pracę w Państwowych Zakładach Chowu Koni na stanowisku zastępcy kierownika Państwowego Stada Ogierów w Bogusławicach. 1 stycznia 1937 roku otrzymał awans na porucznika rezerwy kawalerii. Miał wówczas niespełna 30 lat.

Tuż przed mobilizacją, w sierpniu 1939, mając 32 lata, podpisał akt notarialny przejęcia majątku po ojcu, lecz w drodze do domu został zmobilizowany do 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, z przydziałem dowódcy II pluton w szwadronie karabinów maszynowych. Nie dotarł więc do swojego majątku, co więcej - nigdy już nie dane mu było ujrzeć swojego domu, koni i wszystkiego co kochał. Podczas walki nad rzeką Mienią został ranny i odwieziony do szpitala w Białymstoku. Po zajęciu szpitala przez bolszewików udało mu się uciec i przez Łotwę, Szwecję dotrzeć do Paryża. Tam otrzymał przydział jako oficer łącznikowy do kontaktów z Francuzami przy przejmowaniu do polskich oddziałów koni i mułów, a następnie do dywizjonu rozpoznawczego 4 Dywizji Piechoty. Wojenne ścieżki poprowadziły go do Wielkiej Brytanii, gdzie otrzymał przydział do 10 Pułku Strzelców Konnych, który po zorganizowaniu 1 Dywizji Pancerniej pod dowództwem generała Stanisława Maczka, stał się jej pułkiem rozpoznawczym. Po przeprawie Dywizji na kontynent Jerzy Iwanowski został dowódcą szwadronu specjalnego. We wrześniu 1944 roku otrzymał awans na stopień rotmistrza. Dywizja, a z nią 10 Pułk Strzelców Konnych zakończyła działania bojowe na terenie Niemiec 5 maja 1945 roku.

Pod koniec 1944 roku Niemcy wywieźli z terenów Polski wszystkie konie ze stada ogierów i stadnin koni, które były pod ich kontrolą, w tym także ze stadnin Wehrmachtu, które utworzyli podczas wojny, gromadząc w nich konie hodowlane rozproszone w wyniku działań wojennych lub - częściej - odebrane prywatnym właścicielom. Jeszcze wówczas zdolności bojowe armii wiązano z użyciem w niej koni i były one traktowane jak ważny łup wojenny. Wielu Polaków zasłużyło się dla odzyskiwania polskich

koni. Ich losy spletały się z losami ich miłośników - wojskowych i hodowców - którzy nierzadko, narażając życie, ukrywali je przed Niemcami i Rosjanami, ratowali najcenniejsze ogiery i klacze, a te zagrabione sprowadzali z powrotem do Polski. Największą pracę z nich wykonał - nasz bohater.

Pod koniec maja 1945 roku, 38-letni wówczas rtm. Jerzy Iwanowski został przeniesiony z macierzystego pułku i został dowódcą Polish 3 Remount Depot, jednostki, której zadaniem miało być zbieranie w amerykańskiej strefie okupacyjnej polskich koni zagrabionych przez Niemców podczas okupacji Polski. Były to rozmaite rasy szlacheckiej krwi i półkrwi, w tym też konie pełnej krwi angielskiej rodowodu tych ostatnich Jerzy Iwanowski znał na pamięć). Konie te wysyłał sukcesywnie do Polski do Stadnin Państwowych robiąc dokumentację w formie obrazów.

Czas wojny zakończył się dla Jerzego Iwanowskiego w 1947 roku, został wówczas zdemobilizowany w stopniu majora. Po wojnie, mając 40 lat, rozpoczął kolejny etap swojego życia. Zamieszkał w Afryce Południowej, gdzie założył i prowadził znane na całym świecie Centrum Jeździeckie, w którym szkolił jeźdźców na ogierach rasy Lipicaner, czerpiąc z bogatych doświadczeń Polskiej Szkoły Jazdy. Był również uznanym zawodnikiem, wygrał wiele znaczących, w tym też międzynarodowych konkursów.

W ostatnich latach życia mieszkał w Polsce w dworcu przy stadninie koni w Łącku, tam spotykał się i dawał wiele wskazówek jeźdźcom m.in. z Kawalerii Ochotniczej; tym którzy dziedziczą tradycję 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego. Wśród członków Stowarzyszenia KRECHOWIACY. Towarzystwo krzewienia edukacji historycznej 1 Pułku Ułanów Krechowieckich są jeszcze ci, którzy mieli zaszczyt poznać płk. Jerzego Iwanowskiego osobiście.

płk. Jerzy Iwanowski - odznaczenia:

- Krzyż Walecznych
- Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski
- Odznaczenia wojenne angielskie i holenderskie
- Złota Odznaka Polskiego Związku Hodowców Koni
- Złota Odznaka Polskiego Związku Jeździeckiego